

dr hab. Robert Sowa, prof. ASP
Kierownik Pracowni Filmu Animowanego
Katedra Filmu Animowanego, Fotografii i Mediów Cyfrowych
Akademia Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie
+48 608 639 071
rsowa@asp.krakow.pl

Kraków, 25.01.2023

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Marcina Wojciechowskiego
składającej się z pracy artystycznej pt. "backstage.episodes"
oraz dysertacji doktorskiej pod tytułem
"Epizody ruch/obraz/sygnal "**

**Praca doktorska przygotowana pod opieką promotora
prof. Adama Panasiewicza
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie**

Wstęp

Marcin Wojciechowski urodził się w 1972 roku w Mszanie Dolnej. Edukację na poziomie studiów wyższych zakończył jako absolwent Wydziału Grafiki (specjalizacja film animowany), Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, w 1999 roku.

Marcin Wojciechowski jest artystą interdyscyplinarnym, zajmującym się sztuką video, animacją jak też projektowaniem graficznym i wydawniczym oraz muzyką elektroniczną. Ważnym aspektem drogi artystycznej Marcina Wojciechowskiego jest otwartość na eksperyment i nowe doświadczenia z obszaru sztuk graficznych i audiowizualnych. Potwierdza to liczne uczestnictwo w festiwalach, pokazach i wydarzeniach o charakterze filmowym jak też interdyscyplinarnym w kraju jak i za granicą. Dokumentacja tych aktywności znajduje się m.in. w portfolio autora będącego obszernym uzupełnieniem dysertacji doktorskiej.

Wszystkie udokumentowane doświadczenia stawiają Marcina Wojciechowskiego w gronie twórców wciąż poszerzających horyzont swoich własnych doświadczeń, jak też, co bardzo cenne, podejmującego artystyczne ryzyko w tym obszarze.

Ocena pracy artystycznej

Rozpoczynając ten fragment recenzji przywołam słowa wybitnego polskiego autora animacji eksperymentalnej, teoretyka i pisarza, Stefana Themersona, który pośród wielu swoich aktywności, m.in. w obszarze wspólnych działań filmowych z żoną Franciszką, badał możliwości stworzenia "phonovisoru" - urządzenia, które otwierałoby nowe możliwości dla percepcji obrazu i dźwięku.

"Jeśli wyniki eksperymentów będą nie tylko ciekawe, lecz również pozytywne widziałbym możliwość produkcji krótkich etiud filmowych w konwencji powiedzmy mało precyzyjnie "kine-geometrii", w której "muzyka" byłaby odwzorowaniem i rezultatem tego co znajduje się na ekranie. (...)".

Stefan Themerson

Marcin Wojciechowski, w swoich realizacjach świetnie wpisuje się w ten właśnie eksperymentalny i awangardowy nurt tworzenia filmów. Nie skupia się na realistycznym odwzorowaniu rzeczywistości lecz używa jej i cytuje tę rzeczywistość w celu osiągnięcia swoistej synestezji audio-wizualnej. W pracach Marcina Wojciechowskiego rzeczywistość jest degradowana do roli niezbędnych fragmentów i definiowana na nowo. Wykarmiona własnymi artefaktami, strawiona przez liczne zabiegi formalne zostaje użyta ponownie. Powołana do życia jako rzeczywistość nowa lecz poddana jedynej możliwej do zaakceptowania - autorskiej wizji!

Marcin Wojciechowski zdaje się nie akceptować rzeczywistości takiej jaką znamy, widzimy i doświadczamy. Wydaje się być dla niego nie do zniesienia jej dosłowność, banalność i przewidywalność. Autor szuka rzeczywistości swojej, budowanej na własnych warunkach. Rzeczywistości poetyckiej, poddanej kakofonicznym regułom ekspresji i nieprzewidywalnością każdej kolejnej sekundy. To rzeczywistość nasycona niezwykle ładunkiem ekspresji obrazów, rytmów, akordów wizualnych i dźwiękowych. Chociaż nie istnieje takie pojęcie to pozwolę sobie sformułować je na potrzeby tej recenzji, że Marcin Wojciechowski tworzy kino – "palpitacyjne". Język filmowy jest tak skonstruowany, że istnieje obawa o każdy kolejny oddech tego obrazu. Oglądając filmy Marcina Wojciechowskiego na czele z pracą doktorską "backstage.episodes", można odnieść wrażenie zagrożenia, czy dotrwamy do końca, czy starczy tchu...

“backstage.episodes” to film mający konkretny zamysł twórczy i bohatera, którym jest tragicznie zmarły lider zespołu Joy Division Ian Curtis - legenda muzyki lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Poeta, muzyk, wokalista, cierpiący na problemy psychiczne i palpitacje znalazł w filmie Marcina Wojciechowskiego doskonały come back. Narysowany, drgający, niepewny siebie, odchodzący i powracający, nieruchomy i ekspresyjny. Melorecytacje Curtisa znajdują w “backstage.episodes” swoistą reinterpretację w postaci komentarza narratora, gdzie skrawki zdań uzupełniają przekaz wizualny, wyjaśniając nam co się stało albo stanie za chwilę. Ten zabieg formalny powoduje, że komentator występuję w filmie w roli demiurga. Wie więcej, wie wszystko. Pozostaje tylko podążać za nim i zaufać, że spektakl jest pod kontrolą i możemy czuć się bezpiecznie.

Zarówno obraz jak i komentarz rozpięte są na dwóch przeciwstawnych biegunach - degradacji i kreacji jednocześnie. Tadeusz Kantor wyrażał to w całej swojej twórczości, opartej na podniesieniu do rangi sztuki i dzieła artystycznego rzeczy pozornie bezwartościowych. Marcin Wojciechowski sięga po narzędzia współczesne, adekwatne do własnego horyzontu zainteresowań. Zmienna i migotliwa od przetworzeń rzeczywistość staje się multi komunikacją. Obrazy, formy, rytmy, dźwięki, cisza, tekst, słowa, mieszają się ze sobą, budując meta przekaz pozbawiony narracji rozumianej w sposób linearny. Jesteśmy świadkami logiki poetyckiej, Marcin Wojciechowski, mówi do nas rozbijając rzeczywistość na struktury i formy kognitywne. Zderzane ze sobą obrazy i dźwięki są czymś nietrwałym, niedającym się uporządkować w zakresie logiki akcji. Jednocześnie ich repetytywność skutecznie tworzy ciąg zakodowanych znaczeń.

Częstym motywem w filmach Marcina Wojciechowskiego jest rodzaj wykresu, rzut bryły, przekrój – jako symbol uporządkowanej struktury. Ujawniona w ten sposób konstrukcja budzi zaufanie, jest opatrzona licznymi symbolami i cyframi co ma nas niejako uspokoić, bo obok niej pojawia się obraz poddany rozpadowi, chwilowy. Niepewny krótkotrwały “byt” miota się w kadrze w swoistym ataku paniki. Audiowizualne perpetuum mobile, podlega ciągłej zmianie oraz modulacjom. Marcin Wojciechowski cytuje wątki, powtarza, zapętla, gubi tropy po by za chwilę do nich powrócić, w nowym ujęciu i kontekście.

Film “backstage.episodes” jest najlepszym przykładem tej strategii artystycznej. Mimo, że obserwujemy rzeczywistość w jakimś sensie przedstawiającą i opartą na

obserwacji to jest to rzeczywistość wykreowana i stwarzana na nowo. Ciągłe z każdą sekundą próbująca się określić, dopowiedzieć i wyrazić w doskonalszy sposób. Rzeczywistość w tym filmie sama siebie szuka, jakby ciągle nie zadowolona z kolejnych odsłon auto kreacji. Próby usankcjonowania tej rzeczywistości w sposób zadowalający są ciągle niewystarczające. Obraz gubi się i zanika. Strach potęguje się a nienasycenie narasta. Jednocześnie widzimy strukturę z jakiej ta rzeczywistość powstaje. Szkice oparte na nagraniach video, cytowanie rzeczywistości, która często redefiniuje się na naszych oczach. Widzimy ciągły proces a Marcin Wojciechowski nie waha się odsłonić warsztat, pokazuje nam tytułowy backstage również w wymiarze realizacyjnym. W tym sensie, zarówno przekaz filmu jak też jego forma doskonale się dopełniają.

Uberto Eco w "Semiologii życia codziennego" porównuje paleo – i neotelewizję. Gdzie pierwsza, ukrywa narzędzia jakimi się posługuje, utrzymując widza w nieświadomości użytych środków. Neotelewizja natomiast, to odkrycie narzędzi, kamer, mikrofonów, pokazanie widzom – zobacz, tacy jesteśmy, to wszystko prawda. Niczego nie ukrywamy. Jest to więc rodzaj strategii mającej na celu usankcjonowanie poczucia prawdy. W przypadku takich projektów jak "backstage.episodes", ta strategia jest bardzo adekwatna i skuteczna. Przekaz zostaje uwiarygodniony poprzez pokazanie środków i narzędzi dzięki którym powstaje.

Podobne znaczenie ma instalacja towarzysząca projekcji. Obiekt wizualno dźwiękowy to duży głośnik, zwoje splątanych kabli audio i światło sceniczne, które tworzy z tej struktury swoiste monstrum. Możemy mu się przyjrzeć, z bliska obserwować ten wydobyty światłem układ limfatyczny nawiązujący do filmu. Jednocześnie obiekt przemawia do nas frazą zaczerpniętą z filmu. Pytanie "czy mnie słyszysz", powoduje, że stajemy się adresatem tych słów, jesteśmy wciągami do udziału.

Marcin Wojciechowski w swoich pracach selekcjonuje i analizuje obrazy rzeczywistości. Rozbiera je na części pierwsze, przygotowuje, stwarza nowe kompilacje i znaczenia. Ten kolaż formalny obecny jest we wszystkich pracach autora, niemniej w filmie "backstage.episodes" przybrał najbardziej pełny i świadomy kształt. Mimo palpacyjnego charakteru formy filmowej, konstrukcja i dramaturgia prowadzone są z niezwykłą precyzją podporządkowaną wymogom przekazu psychologicznego. Obserwujemy postać która szuka miejsca, podejmuje próby porządkowania i oswojenia jakiejś trudnej do zdefiniowania niepewności i strachu. Kadry budowane są kolażowo

niemniej znaczenie jakie budują jest bardzo psychologiczne. Ujęcia statyczne, prawie zatrzymane w ruchu zestawiane są z pełnymi dynamizmem i ekspresją. Świetnie skomponowana warstwa dźwiękowa doskonale uzupełnia zamysł koncepcyjny jaki przyświecał autorowi. Film podzielony jest też na swoiste rozdziały, które są ważnym elementem konstrukcyjnym, dzięki czemu, w następujący po sobie ciąg obrazów, wpleciona zostaje struktura porządkująca. Podobnie jak w koncepcji ekonomisty i filozofa politycznego Friedricha von Hayka, który zaproponował tezę, iż świadomość wydarzeń w świecie fizycznym oparta jest na efekcie sieci. Zewnętrzny bodziec uruchamia reorganizację połączeń między neuronami, co prowadzi do doświadczenia zmysłowego. Mówi również o porządku spontanicznym, który nie jest tworzony przez nikogo lecz tworzy się samoistnie. Nie jest przy tym przypadkowy i chaotyczny.

Marcin Wojciechowski wypracował swój rozpoznawalny język artystyczny, na który składa się grafika, animacja, ruch i dźwięk. Wszystko to jest bardzo przekonujące i stanowi o oryginalności jak też spójności artystycznej, konsekwencji i świadomości wykorzystywanych środków.

Ocena pracy teoretycznej

“Przepadałem w tamtym czasie za słowami, które pozostawiały wyobraźni zupełną wolność, słowami takimi jak niepewny, nieskończony, niewypowiedziany – wzywałem je na pomoc. Dopiero wtedy zrozumiałem, że prawdziwy charakter języka polega na dążeniu do precyzji”.

Stefan Themerson za André Gide

Dysertacja doktorska Marcina Wojciechowskiego jest tekstem bardzo precyzyjnie i logicznie zbudowanym. Podzielony na rozdziały tekst ukazuje nam pełne spektrum zainteresowań, inspiracji, pobudek zarówno intelektualnych jak też formalnych, na których autor buduje swoje doświadczenia artystyczne. W kolejnych rozdziałach pracy teoretycznej, autor trafnie ukazuje rozmaite aspekty działań twórczych, sięgając po przykłady z obszaru sztuk wizualnych, filmu, animacji, video artu czy literatury i muzyki. Jest to wyraźny dowód na szerokie pole zainteresowań autora i wiedzę

w obszarze sztuki i kultury. Przywołanie twórczości Williama Kentridge'a, Pierr'a Héberta, Normana McLaren'a czy Roberta Breera podkreślają jednocześnie krąg zainteresowań i obszar twórczego powinowactwa z tymi klasykami sztuki animacji. Marcin Wojciechowski słusznie wywodzi osadzenie filmu animowanego w sztukach wizualnych, od prostego rysunku czy analogowego wydrapywania w taśmie filmowej, aż po dzisiejsze możliwości technologiczne z których czerpie. Najbardziej wartościowym przekazem tekstu wydaje mi się właśnie pojmowanie filmu animowanego przez Marcina Wojciechowskiego jako sztuki synkretycznej, łączącej w jeden organizm szereg innych działań z obszaru plastyki, ruchu, anegdoty, dźwięku. Wszystko to składa się zdaniem autora na elementy języka filmowego a przy tym musi i powinno być kreowane przez artystę, dzięki któremu tworzy się niepowtarzalność tego przekazu. Dzisiaj, kiedy stoimy w obliczu tworzenia sztuki przez technologie AI, wartość autorskiego namysłu i artystycznej refleksji wydaje się być fundamentalnie ważna dla odzielenia tego co można 'wytworzyć' jako produkt a co stwarzamy jako artyści. W tym sensie świadomość twórcza i działania Marcina Wojciechowskiego lokują go wśród filmowców, którzy tworzą w sposób w pełni autorski – od scenariusza, opracowania strony wizualnej, reżyserii, montażu – aż po udźwiękowanie i muzykę. To praktyka twórcza Marcina Wojciechowskiego, który realizuje w ten sposób postulat Andrzeja Urbańskiego - pioniera powojennej animacji eksperymentalnej w Polsce, uznającego animację jako pole do pełnej kontroli wszystkich elementów filmu przez autora.

Bardzo interesujące są partie tekstu poświęcone obranym strategiom artystycznym czy analizom poznawczo - percepcyjnym. W dzisiejszym świecie przebudźcowany mózg, "odłącza" młodsze ewolucyjnie płaty przednie, odpowiedzialne na empatię, altruizm czy tolerancję a dopuszcza do głosu starsze struktury odpowiedzialne za podstawowe instynkty, w efekcie czego obojętniejemy na wszystko. Marcin Wojciechowski chociaż atakuje i prowokuje intensywnością obrazu z drugiej strony świadomie uwalnia pole do własnej interpretacji, pisząc o tym we fragmencie pracy dotyczącej ruchu:

(...) brak pewnych szczegółów kształtujących obraz paradoksalnie nie jest czynnikiem, który w jakiś sposób przekreśla czy obniża czytelność przekazu. Precyzja samego ruchu wystarcza odbiorcy do skonstruowania tej całości niejako podświadomie. Ta redukcja pozwala na wzmocnienie przekazu sprowadzonego

do pewnej istoty, uproszczenia czy jedynie sugestii, które zaczynają pełnić rolę nośnika dramaturgicznego (...)

Marcin Wojciechowski w "backstage.episodes" opowiada właśnie w taki sposób. Podobne wrażenie zrobił też na mnie inny film autora pt. "Noc" do wiersza Wojciecha Bonowicza. Niedopowiedzenia, sugestie, ulotność form rysunkowych muskają naszą wyobraźnię stawiając pytania i pobudzając przez to do refleksji.

Praca teoretyczna jest napisana metodycznie i posiada duży walor analityczny, przede wszystkim w zakresie własnych doświadczeń, na podstawie których, autor stara się wyciągać adekwatne do założonej problematyki wnioski. Wiele aspektów pracy ma wnikliwy ale też osobisty charakter, co stanowi o jej wartości również w kontekście działalności dydaktycznej Marcina Wojciechowskiego. Dysertacja jest też opatrzona bogatym materiałem wizualnym przybliżającym pracę nad filmem "backstage.episodes", dzięki czemu mamy okazję przyjrzeć się i przeanalizować proces twórczy opisywany w tekście. Całość dysertacji zamyka bogata bibliografia co dopełnia kompletności i spełnia wymogi formalne tego typu pracy. Dokumentację uzupełnia obszerna dokumentacja dorobku artystycznego i portfolio. W tym kontekście ujawnia się dodatkowy walor twórczości Marcina Wojciechowskiego. Bardzo duża spójność w obszarze dziedziny, którą się zajmuje.

W zakresie dorobku dydaktycznego Marcin Wojciechowski, jest aktywny jako wykładowca na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w obszarze animacji i motion graphic.

Konkluzja

Marcin Wojciechowski, z powodzeniem łączy wszystkie aspekty swojego artystycznego i zawodowego działania, potwierdzając otwartość na nowe możliwości a nawet weryfikację swojego artystycznego status quo. Swoje działania artystyczne traktuje progresywnie, jako ciągły proces, wyciągając wnioski i analizując poruszane problemy. Jest otwarty na eksperyment i w tym sensie działalność ta ma badawczy charakter.

Marcin Wojciechowski jest artystą świadomym możliwości i środków jakimi się posługuje. Wielowątkowa i zróżnicowana działalność artystyczna jest jednocześnie spójna i konsekwentna. Bogactwo tych doświadczeń widać w realizowanych przez autora projektach. Jednocześnie, wszystkie te doświadczenia wyraźnie wpływają na siebie, dając intrygujące efekty i rezultaty. Wiedza i zainteresowanie innymi dziedzinami sztuki, doskonale przenikają się, przetwarzane przez artystyczną wrażliwość i profesjonalne przygotowanie. Szczególnie w pracy teoretycznej i innych tekstach widać, że Marcin Wojciechowski jest uważnym obserwatorem.

Biorąc pod uwagę przedstawioną pracę artystyczną stwierdzam, że stanowi ona oryginalne dokonanie artystyczne a część teoretyczna i dokumentacja dorobku świadczy o wiedzy i kompetencjach w reprezentowanej dyscyplinie. Dokumentacja dorobku, potwierdza gotowość prowadzenia samodzielnych zajęć dydaktycznych i naukowo badawczych. Dokonania artystyczne i dorobek spełniają tym samym wymagania określone w art.13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U.nr. 65, poz.595, z późn. zm) .

W związku z powyższym, wnioskuję o nadanie Marcinowi Wojciechowskiemu tytułu doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Robert Sowa

